8. Zaraz na miejscu została
i z nim więcej nie gadała,
bo dusza już z Bogiem była
i z nim więcej nie mówiła.

9. Wy rodzice przykład bierzcie
a w tych sprawach niewzbraniajcie
boć się dla was szkoda stanie —
widzisz ty sam ach mój panie!

ze zbioru ks, Gizewiusza.

30.

od Stawisk.



1. Koło dworu topola stojała
a na niej zuzula (*kukułka)* kowała.
a pod nią Kasia płakała.

2. Bóg wie gdzie Jąsio w drodze
stoi w mieście na załodze
a mnie płącz niebodze.

3. Na wysokiej górze kaplica stojała
i w niej poniewoli Kasieńka ślub brała,
i żałośnie narzekąła.

4. Wolałabym moja pani matko
twardym kamieniem być
wychowałaś mnie tak gładko
a każesz że starym żyć."

5. „Usiądź ino córko moja za cisowym stołem
nazwij ino jego córko moja siweńkiem sokołem;
każę ja ci córko moja odmalować łoże"
„Moja droga pani matko, ja się nie położę:

6. Niech mi robią zaraz łoże z trojakiego drewna
bo ja umrę, bo ja umrę – jestem tego pewna.
Niech mnie w ziemi pochowają
a czasem też wspominają.

7. Pani matka córkę w grobie pochowała
a Kasia jeszcze z grobu tak się odzywała.
o matko moja zabiłaś mnie
bo Jasiowi nie dałaś mnie;
za zbawienie duszy proście
bo na mnie już trawka roście.

Wójcicki P. l. Tom I. str. 123.

31. a.

od Serocka (Dzierzenin).







1. Szła Kasia do dunaju nóżki myć,
Jasio jechał na łowy —
przestępuje drogę
niepuszcza niebogę —
sam na łowy nie jedzie.

2. „Gdziesz to idziesz dziewczyno tak późno
będzie ci dróżka różną *(zbłądzisz)*
przenocuj się u mnie,
pójdziesz jutro we dnie —
dróżeńkę pokażę
za służkę ci będę
oj za służkę ci będę."

3. „Jakże ja mam z waćpanem nocować
nie mam czem kontentować *(nagrodzić)*
liche na mnie szaty
nie mam ja zapłaty —
jeno sama dla siebie."

4. „Kiedy nie masz za nocleg zapłaty
wygrasz se ze mną w karty;
przypatrzę się tobie
i twojej ozdobie
bo mam serce do ciebie."

5. „Puść mnie Jasiu, puść tylko na chwilę
niech se nóżki umyję."
Kasia nóżki myła,
tak sobie mówiła:
„Nieś mnie Jezu Chryste
przez te wody czyste
przez ten dunaj głęboki."

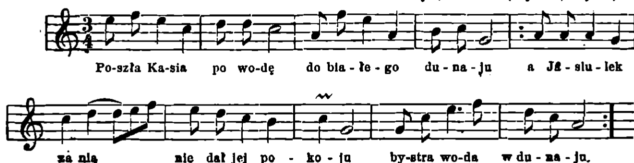
6. Kasią wleci w tę wisłę, w ten dunaj
Jasio się też zadumał.
Trudno jej tam bronić,
trudno ją ochronić
bystra woda w dunaju.

7. „Zakładajcie sieci i te wędy
do dziewczyny do owtej —
żakładajcie prędko
niedługoć to wędką,
ona zdrady nie ujdzie."

8. I sieci i te wędy zarzucili
Kasię na ląd wyrzucili —
„Dziękuję ja Bogu
żem powstała z grobu
z tak bystrego dunaju."

31 b.

od Ostrołęki, Ostrowa (Wysoce, Wąsew).



1. Poszła Kasia po wodę
do białego (*albo:* bystrego) dunaju
a Jasiulek za nią,
nie dał jej pokoju —
bystra woda w dunaju!"

2. „Gdzież to idziesz tak późno
będzie ci dróżka różną.
Wiem ja te przechody
co chodzą dla wody —
bystra woda w dunaju!"

3. „Puść mnie Jasiu na chwilę
niech ja nóżki umyję.
Kasia nóżki myła
i tak się modliła:
przeprowadź mnie Chryste
przez tę wodę czystę —
bystra woda w dunaju!"

4. Kasia skoczy na dunaj,
Jasiulek się zadumał:
a trudnoć ją gonić,
albo jej zabronić,
bystra woda w dunaju!"

5. „Załóżcie sidła, wędki
po dziewczynę po owtą —
zakładajcie prędko
nie sidłem to wędką,
bo nie ujdzie zdrady mej."

6. Kasia dunaj przepłynęła
i tak sobie mówiła:
„dziękuję ja Bogu
żem powstała z grobu,
z tak bystrego dunaju!"

31. c.

od Kikoła, (Mazowsze, Działyń).







1. **Poszła Kasia przez gaj po wodę**
   a Jaś jej zastępuje drogę.
   Zastępuje drogę
   nie puszcza niebogę
   sam na łowy nie pójdzie.

2. Gdziesz to idziesz Kasiu tak późno
   jest ci tam dróżeczka różną,
   ja cię w tém wspomogę
   dróżki dopomogę
   i za służkę ci będę.

3. Niechcę ja służków chować
   nie mam ich czem kontentować —
   liche na mnie szaty
   nie mam ja zapłaty
   tylko sama dla siebie.

4. A niechcę ja zapłaty
   tylko Kasiu graj w karty;
   przypatrzę się tobie
   i twojej ozdobie
   bo mam serce do ciebie.

5. I ja w karty grać nie umiem
   ani się w nich znać rozumiem
   puść mnie Jasiu do domu.

6. Przenocuj się dzieweczko
   każę usłać łóżeczko —
   pójdziesz jutro sobie
   pokażę ja tobie
   dróżeczkę do domu.

7. Którędy ja przyszła tędy i pójdę
   wiem ci ja dróżeczkę co ja nią wyjdę.
   Dróżkę wedle kraju
   białnego dunaju
   i różne wychody
   wedle białnej wody
   co ja trafię do domu.

8. A ja nocować tu nie będę
   przez tego Jasia obędę (*się*),
   trzeba się zawinąć
   bo tu przyjdzie zginąć
   już widzę, już widzę.

9. Puść mnie Jasiu na chwilę
   pójdę nogi umyję —
   będęć ja ci milszą
   będę ci wdzięczniejszą
   o mój Jasiu kochany.

10. Dziewczyna nogi myła
    i tak sobie mówiła:
    nieś mnie panie Chryste
    przez te wody czyste —
    wynieś z tej bystrej wody.

11. Dziewczyna buchnęła w dunaj
    Jasio nad nią się zadumał —
    przypłynęła do lądu
    co duchu się ogląda,
    mówi: chwała Bogu
    com ja wyszła z grobu
    z tak bystrego dunaju.

31. d.

od Torunia (Złotorya).

Szła Ka-sia przez gaj do wo - dy a Ja-siek je-chał na ło wy

za-stę - pu - je dro - gę nie-pusz-cza nie-bo-gę sam na ło-wy nie je-dzie.

* częściéj tak

za-stę-pu - je dro-gę nie-pusz-cza nie-bo - gę.

1. Szła Kasia przez gaj do wody
a Jasiek jechał na łowy.
Zastępuję drogę
niepuszcza niebogę
sam na łowy nie jedzie.

2. Puść że mnie Jasiu na chwilę
puść że mnie Jasiu na steczkę —
umyję ja nóżki
bom się obrudziła,
umyję w białnej wodzie.

3. Kasia sobie nóżki myła
i na dunaj się puściła.
Com ja za nocliwy
com za nieszczęśliwy
żem cię z rąk puścił.

4. Zakładajcie rybacy sieci na wodę
na Kasińkę na moję —
czy siecią czy wędką
złapię ja cię prędko
nie ujdziesz mi, nie ujdziesz.

5. Wypłynęła Kasia na kępę
i tak sobie rzecze:
chwała tobie Bogu
żem powstała z grobu
z téj bystrej wody.

31. e.

od Bobrownik, Włocławka.

Szła dzie-wczy-na przez gaj do wo-dy Jaś na ło - wy od-je-żdżał

za - stę-pu - je dro - gę nie-pusz-cza nie-bo-gę sam na ło - wy nie je-dzie.

31. f.

od Płocka.

31. g.

od Bielska w Płockiem.

1. Szła Kasia przez gaj do wody
Jasio jedzie na łowy,
przestępuje drogi
niepuszcza niebogi
sam na łowy nie jedzie.

2. „Gdzież idziesz Kasiu tak późno
będzie ci dróżka różną;
ja cię w tém wspomogę
iść dróżką pomogę
i za sługę ci będę.

3. „Nie mam czem sług chować
ani czem ich radować;
liche na mnie szaty
nie mam ja zapłaty
tylko sama dla siebie.

4. „Przenocuj u mnie Kasieńko
każę posłać łóżeńko;
przenocujesz sobie
ja pokażę tobie
dróżeczkę do domu.”

„Wiem ja te uchody
koło bystrej wody,
trafię ja i sama.
5. Puść mnie Jasieńku na chwilę
niech sobie nóżki umyję.
Kasia nóżki myła,
tak sobie mówiła:
nieś mnie Jezu Chryste
przez tę wodę czystę,
przez ten dunaj szeroki
przez ten dunaj głęboki."

6. Wskoczyła Kasia w dunaj
a Jasio się zadumał:
ani mnie jej gonić
ani mnie jej bronić,
bystra woda uniosła.
7. „Jednak mi uciec niemożna
choćbyś była wielmożna
ja cię złapam prędko
nie sidłem to wędką —
tak ty będziesz moja."

Wójcicki P. l. T. 1. str. 63.

31. h.

od Radzymina (Dąbrówka, Małopole).



32.

od Rawy i Skierniewic (Żelazna, Zalesie).



1. Zaszumiała leszczyna
biała rola plonuje —
i stoi tam śliczna krakowianka
białe kwiaty zrywuje.

2. Pan się o niej dowiedział,
we sto koni przyjechał
„pojmij pojmij śliczna krakowianko
choć mnie pana samego."

3. „Nie mam śrebra ni złota
dy ja biedna sierota;
pojmij pojmij śliczny królewiczu
co ci pan Bóg przeznaczył."

4. Pan się o to rozgniewał
i do kata list pisał:
przyjedź przyjedź zetnij krakowiankę
co mną panem wzgardziła."

5. Krakowianka w zieleni
kat koło niej w czerwieni:
pojmij, pojmij śliczna krakowianko
choć mnie kata samego."

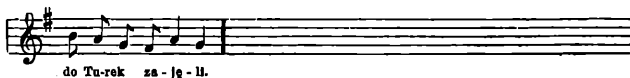
6. „Kiej nie byłam panową
nie myślę być katową,
ścinaj, ścinaj moją białą szyję
bo ja śmierci nie minę."

7. Krakowiankę ścinają
aniołowie wołają:
nie lękaj się śliczna krakowianko
bo wstępujesz do raju."

33.

z Górnego Szląska.





1. Oławo Oławo,
ty nasza dziedzino —
dwoje ślicznych dziatek
do Turek zajęli.

2. Zajęli braciszka
zajęli siostrzyczkę —
miły mocny Boże
zajęli siostrzyczkę.

3. A braciszka dali
do ciemnej piwnicy
a siostrzyczkę dali
do jasnej świetlicy.

4. Siedem lat tam była
złotem srebrem szyła,
a na ósmy roczek
śnił ci jej się śniczek.

5. Śnił ci jej się śniczek
że umarł braciszek,
śnił ci jej się drugi
że jeszcze jest żywy.

6. Tak bardzo płakała
rękami łamała —
miły mocny Boże
rękami łamała.

7. „Cóż dziewczyno płaczesz?
cóż tak lamentujesz —
miły mocny Boże
cóż tak lamentujesz?"

8. „Snił ci mi się śniczek
że umarł braciszek —
śnił ci mi się drugi
że on jeszcze żyje.

9. I dostała klucze
od ciemnej ciemnicy —
miły mocny Boże
od ciemnej ciemnicy.

10. Gdy ciemnicę odewrzyła
na brata zawołała
„żywyś bracie żywy
alboś jest umarły?"

11. „Żywych siostro żywy
pod kolana zgięty —
miły mocny Boże
pod kolana zgięty.

12. W moich białych włosach
myszy gniazda mają,
moje czarne oczy
gady wyjadają."

13. Wzięła go za rękę
i precz wędrowała
od wsiczki do wsiczki
aż do swojej matusiczki.

14. Gdy do matki przyszła
o nocleg prosiła —
miły mocny Boże
o nocleg prosiła.

15. „Małą świetlicę mam
dla czeladki ją mam,
idźcie do stodoliska
na zgniłe snopczyska."

16. Gdy do stodoły przyszła
tak bardzo płakała —
miły mocny Boże
matka nas nie poznała.

17. A małe pachole
bieży ku stodole,
ten głos usłyszało
matce powiedziało.

18. „Moja miła matuchno
miałoch ja braciszka —
miałoch ja braciszka
albo i siostrzyczkę?"

19. „Miałoś dziecię miało
aleś ich nie znało —
miły mocny Boże
aleś ich nie znało."

20. „A nie są ci to oni
ci podróżni ludzie —
miły mocny Boże
ci podróżni ludzie?"

21. Chnet do stodoły bieżała
rękami łamała —
miły mocny Boże
jach was nie poznała.

22. Choćby (*gdyby*) ja była wiedziała
żeście moje dzieci
nocowałach by was
w tej nowej świetlicy —
miły mocny Boże
w tej nowej świetlicy.

Przyj. Ludu Rok II. Nr. 38. fol. 304. ze zbioru J. Lompy z Górnego Szląska.

34.

1. Rabują Tatarzy
w Jażdowieckim zamku;
nic w nim nie znaleźli
jak jedno pachole.

2. „W której że to wieży
gdzie pan z panią leży?”
„Nie śmiem wam powiadać
dałby mnie pan ściąć.”

3. „Nie bój się pachole
weźmiemy cię z sobą
do tatarskiej ziemi.”
„A pan z panią leży
na najwyższej wieży.”

4. Pierwszy raz strzelili
nic nie urobili —
drugi raz strzelili
wnet pana zabili —
trzeci raz strzelili
panią z sobą wzięli.

5. Jak idą tak idą
przez łąki zielone
za mury zczernione.

6. Obejrzy się pani
na swe smutne mury:
Mury moje mury
co oczerniawiacie,
że pana nie macie.

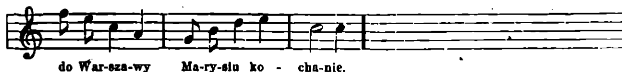
7. Pana wam zabili
panią z sobą wzięli
do wiecznej niewoli
do tatarskiej ziemi.

Wojcicki P. l. Tom 1. str. 85.— Nadto patrz tamże Tom I. str. 109 i 125—oraz Tom 2. str. 350.

35. a.

od Warszawy (Wilanów).





1. Gdzie odjeżdżasz Jasiu
Jasiuleczku panie?”
„Na bankiecik do Warszawy
Marysiu kochanie.”

2. „Nie jedź że mój Jasiu
bo cię tam zabiją”
„Oj pojadę oj pojadę
mam tam okazyją.”

3. Siadł sobie Jasieńko
za nowym stolikiem
ej i pije, ej i pije
z grzecznym pacholikiem.

4. Jedną szklankę wypił
a drugą naliwa
ej i zdrajca pacholiczek
szabelki dobywa.